

Sygn. akt X K 640/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Julita Hartuna

Protokolant: Magdalena Sadowska

przy udziale prokuratora Bartosza Woźniaka

po rozpoznaniu w dniach: 27.02.2015 r., 30.03.2015 r., 24.06.2015 r., 18.09.2015 r., 16.12.2015 r., 17.02.2016 r., 06.04.2016 r. sprawy:

A. K. (1), syna P. i D. z domu K., urodzonego (...) w T.

oskarżonego o to, że:

w nocy 01 października 2013 roku w miejscowości G. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z M. G. i P. W. (poprzednio T.) po uprzednim wycięciu dokonali zaboru w celu przywłaszczenia elementów sieci telekomunikacyjnej w postaci dwóch odcinków kabla telekomunikacyjnego XzTKMXpw 50x4x0,6 o łącznej długości 220 m i wartości 4.852,24 zł, powodując przez to zakłócenie działania sieci telekomunikacyjnej, czym spowodowali straty o łącznej wartości 6.710,57 zł na szkodę (...) SA o/G.

to jest o czyn z art. 254a kk

I. oskarżonego **A. K. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 254a kk w zb. z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to, przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk, na mocy art. 254a kk w zw. z art. 33 § 1, 2 i 3 kk skazuje go i wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wymiarze 100 (stu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł (dziesięciu złotych);

II. na mocy art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego A. K. (1) obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego (...) S.A. w W. kwoty 6.710,57 zł (sześć tysięcy siedemset dziesięć złotych 57/100), z tym, że odpowiedzialność oskarżonego jest solidarna z odpowiedzialnością P. W. i M. G., wynikającą z rozstrzygnięcia zawartego w punktach VI i X wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku z dnia 3 lipca 2014 r. w sprawie sygn. akt X K 56/14;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. O. kwotę 1.136,52 (jeden tysiąc sto trzydzieści sześć złotych 52/100) tytułem kosztów obrony świadczonej na rzecz oskarżonego z urzędu, w tym 212,52 zł (dwieście dwanaście złotych 52/100) tytułem podatku VAT;

IV. na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego A. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 2.135,20 zł (dwa tysiące sto trzydzieści pięć złotych 20/100) tytułem wydatków oraz 320,00 zł (trzysta dwadzieścia złotych) tytułem opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Jesienią 2013 roku M. G. spotykał się z M. Ż. (1), która zamieszkiwała w miejscowości G.. Dojeżdżając na spotkania z dziewczyną, M. G. poznał nieco samą miejscowość G. i wiedział, jak tam dotrzeć. W dniu 30 września 2013 roku M. G. spotkał się w T. ze swoimi znajomymi – A. K. (1) i P. W. (poprzednio T.). M. G. zaproponował wówczas, aby wszyscy udali się do miejscowości G. i dokonali tam kradzieży kabla telekomunikacyjnego. Obaj mężczyźni przystali na powyższe.

dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. K. (1) k. 121, k. 169, k. 297v-299v; zeznania świadka M. G. k. 24-25, k. 42, k. 50, k. 65, k. 300-300v, k. 516v-517; zeznania świadka P. W. k. 27-28, k. 46, k. 349-350, k. 535v; opinie sądowo-psychologiczne k. 470-475, k. 531-534

M. G., A. K. (1) i P. W. zabrali ze sobą nożyce, rękawice, a także odzież na przebranie i po godzinie 21:00 pojechali pociągiem z T. do P.. Następnie już pieszo udali się do miejscowości G.. Będąc na miejscu, w nocy 01 października 2013 roku, przebrali się i około godziny 01:20 wspólnie dokonali wycięcia ze studzienek telekomunikacyjnych dwóch odcinków kabla telekomunikacyjnego XzTKMXpw 50x4x0,6 o łącznej długości 220 m i wartości 4.852,24 zł. M. G., A. K. (1) i P. W. współdziałali ze sobą – razem otwierali pokrywy studzienek telekomunikacyjnych, przecinali kable, po czym P. W. i M. G. wyciągali kabel, a A. K. (1) przytrzymywał pokrywę, aby się nie zamknęła. Operację powyższą powtarzali przy kolejnych studzienkach telekomunikacyjnych. Spowodowało to zakłócenie działania sieci telekomunikacyjnej, co skutkowało z kolei powstaniem dalszych strat o łącznej wartości 6.710,57 zł na szkodę (...) SA o/G. - z uwagi na wycięcie kabli 130 abonentów sieci telekomunikacyjnej nie mogło korzystać z usług telekomunikacyjnych. Gdy kable zostały już zabrane, A. K. (1) pozostał przy nich, aby ich pilnować, zaś M. G. wraz z P. W. udali się na nieodległe podwórko posesji, gdzie zamieszkiwała M. Ż. (1). Zabrali stamtąd dwukołowy wózek koloru zielonego, za pomocą którego przewieźli zabrane kable w odludne miejsce, gdzie dokonali ich wypalenia. Następnie wszyscy trzej mężczyźni w godzinach wczesnoporannych udali się na skup złomu w S.. Na miejscu okazało się jednak, że do otwarcia punktu skupu złomu pozostała jeszcze około godzina. M. G., A. K. (1) i P. W. poczekałi wówczas do otwarcia skupu, po czym sprzedali wypaloną z kabli miedź w łącznej ilości 81 kg za kwotę 1.480 zł. Miedź została sprzedana na dane osobowe P. W. (poprzednio T.), po okazaniu przez niego dowodu osobistego. A. K. (1) nie wchodził na teren skupu. Uzyskana kwota obejmowała również należność za spieniężony przez mężczyzn wózek i została podzielona na trzy części, tj. po równo dla M. G., A. K. (1) i P. W.. Mężczyźni udali się następnie do sklepu na zakupy, po czym wrócili do T., gdzie się rozdzielili.

dowody: zeznania świadka M. G. k. 24-25, k. 42, k. 50, k. 65, k. 300-300v; zeznania świadka P. W. k. 27-28, k. 46, k. 349-350, k. 535v; zeznania świadka J. D. k. 244-245, k. 350v; opinie sądowo-psychologiczne k. 470-475, k. 531-534; zeznania świadka D. M. k. 5-6, ujawnione k. 536; zeznania świadka H. B. k. 21v, k. 53-54, ujawnione k. 536; protokół oględzin miejsca kradzieży k. 9-10; protokół zatrzymania rzeczy k. 11-13; dokumentacja ze skupu złomu k. 14-17; informacja (...) S.A. k. 52

Na podstawie umowy nr (...) PHU (...) K. K. (2) przyjęło do wykonania prace ogólnobudowlane w budynku (...) w miejscowości H.. Rozpoczęcie robót miało nastąpić w dniu 11 października 2013 roku, zaś ich zakończenie w dniu 30 listopada 2011 roku. A. K. (1) jako jeden z pracowników, począwszy od 4 listopada 2013 roku przez okres około dwóch-trzech tygodni wykonywał na rzecz PHU (...) prace budowlane na terenie H.. W książce meldunkowej, jak i prowadzonym w 2013 roku przez H. D. grafiku rezerwacji dotyczącym „Pokoi gościnnych H.” mieszczących się w H. na ul. (...), nie widnieje nazwisko A. K. (1). Podobnie w okresie września-października 2013 roku A. K. (1) nie korzystał z zakwaterowania w (...).

dowody: zeznania świadka K. K. (2) k. 519-519v; zeznania świadka K. W. k. 517v-518; informacja PHU (...) k. 183; informacja wraz z kserokopią książki meldunkowej k. 373-378; informacja wraz z kserokopią książki meldunkowej i rachunków k. 502-510; kserokopia umowy k. 514-515

W postępowaniu przygotowawczym przesłuchany w charakterze podejrzanego A. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że tego dnia był na imprezie ze znajomymi, a potem wyjeżdżał w delegację na H.. Na imprezie robił pożegnanie. Zjechał do (...) 11.2013 roku w imieniny, a pod 2 dniach wyjeżdżał w delegację i wrócił z niej 20.12.2013 roku. Od 24.12.2013 roku przez 17 dni balował na ulicy (...) w T.. Było tam bardzo dużo osób. Ma też zarzuty, że w tym czasie miał kogoś pobić, a przecież był na tej imprezie. Jak była ta kradzież kabla telekomunikacyjnego to balował, bo przecież robił pożegnanie. Tylko 2 dni w jego urodziny był w T.. Był w barze na ulicy (...).

Przesłuchany ponownie w charakterze podejrzanego podtrzymał uprzednio złożone wyjaśnienia. Podał, że zna M. G. i P. W. (poprzednio T.). Nie pamięta dokładnie kiedy i gdzie ich poznał oraz w jakich okolicznościach. To było chyba na jakiejś imprezie, 5 lat temu. Utrzymywał z nimi sporadyczny kontakt. W ciągu roku widzieli się tak 4-5 razy. Spotykali się raczej przypadkowo. Pili piwo, gadali i każdy szedł w swoją stronę. Przestał z nimi utrzymywać kontakt w połowie września 2013 roku, kiedy znowu zaczął wyjeżdżać w delegacje. Był przy rozmowie M. G. i P. W. jak rozmawiali na temat kabli telekomunikacyjnych. Obaj mówili, że idą na kable telekomunikacyjne, to znaczy obciążać kable ze studzienek telekomunikacyjnych. Jemu też proponowali, ale powiedział, że ma dość w papierach i nie chce, a po drugie musi się spakować, bo wyjeżdża. To było 30 września 2013 roku. Później jak ich jeszcze widział to było chyba 14 października 2013 roku. Powiedział im, że Policja do niego dzwoniła, że jest podejrzewany o kradzież kabli i musi się stawić. Dzwonił jakiś policjant z Komisariatu w C.. Nie brał udziału w kradzieży kabli ze studzienek. Nie jechał z nikim pociągiem do P.. Nie wypalał żadnych kabli, nie pilnował ich i nie sprzedawał żadnego złomu w S., ani sam ani z M. G. i P. W.. Nigdy też nie szedł piechotą z wyżej wymienionymi do miejscowości G.. Nigdy też nie nocował na żadnych działkach ogrodniczych w T. z P. W.. Nie korzysta z pseudonimu (...) ani „Al (...)”. Nigdy nie korzystał z telefonu o numerze 505 582 743. W dniu 1 października 2013 roku był w delegacji na H.. Ta firma już splajtowała. Nie pamięta nazwy tej firmy. Dziwna nazwa to była. Szef pochodził z W.. Pamięta, że szef miał na imię R.. Nazwiska nie pamięta. Nie pamięta nazwisk i imion osób, z którymi był na H.. Kojarzy ich tylko po ksywkach: Młody, G., Chudy, B., Diabeł i tak dalej. Wyjechał pierwszy raz na H. w połowie września. Potem wrócił pod koniec września. W dniu 1 października 2013 roku o 4 rano wyjechał znowu na H. i był tam do 20 grudnia 2013 roku. Pamięta, że tam na H. pracowali jako podwykonawcy dla firmy (...) z P.. Wykonywali prace ogólnobudowlane. To był budynek na terenach wojskowych. Był własnością firmy (...) – to jest ratownictwo. Firma (...) wykonywała te prace dla tej firmy (...). Nie był 1 października 2013 roku na żadnej imprezie.

Na rozprawie głównej w dniu 27 lutego 2015 roku A. K. (1) nie przyznał się do zarzucanego mu treścią oskarżenia czynu. Podał, że tam go nie było. Pracował na czarno, a firma tego nie powie. Był w delegacji na H.. Mógłby podać wszystkich znajomych, którzy z nim byli. Znają się z T., z W. i z G.. Wiedział co oni chcą zrobić, powiedział, że tego nie robi, bo jedzie w delegacje. M. potem przyjechał do niego na H.. Każdy pracował na czarno, a pracodawca się do tego niestety nie przyzna. Niepotrzebnie jego mamę w to wmieszali, a ona nic nie wie. Powiedzieli, że go z domu wyrzuciła, a on sam wyszedł. Odpowiadając na pytanie Prokuratora podał, że pracował na czarno, bo trzeba się z czegoś utrzymać. Tylko w tej firmie pracował na czarno, a potem pracował na umowę. W tamtej firmie pracował do grudnia 2013r. Była pensja miesięczna, gotówka do ręki. Robili jako podwykonawcy. Gotówkę wypłacał szef, który jest za granicą. Nie pamięta jego nazwiska. On też mu pieniądze wisi, ale uciekł za granicę. Zanim wyjeżdżał na H., robił imprezę pożegnalną, są koledzy, którzy tam z nim byli. Nie zna danych wszystkich tych osób. Byli to m.in. T., K., M. Ż. (2). Reszty z nazwisk nie pamięta. Przyjechał tylko na A. z H. i wracał z powrotem. Na H. był wtedy śnieg, a tutaj nie. Bardzo dobrze pamięta, bo jak tu zjechał, to się zdziwił, że tu nie ma śniegu. Później ten huragan przechodził przez Polskę. Na H. nie było dużo śniegu. Podał, że na H. w delegacje wyjechał pod koniec września 2013 r. Przyjechał do T. na jeden dzień, na A., żeby się spotkać z dziewczyną. Poszedł do baru na dyskotekę, na Mostowej. Rano wracał na H. i przyjechał 20 grudnia 2013r. Na H. pracował z osobami, których imion i nazwisk nie pamięta, to było dawno temu. Nie ma żadnych kontaktów. Szef jest mu winien pieniądze. Pochodzi z W., nie pamięta jak się nazywa, A. czy jakoś. Jest mu winien 3500 zł. Nie wie gdzie on mieszka. Wie gdzie mieszka jego kolega, który zna jego nazwisko. Przyjechali

do jego żony, ona powiedziała, że go nie ma i ich bezczelnie wyzwala i zadzwoniła na Policję. Chciał coś zrobić, ale zatrzymali go i siedział w S.. Myślał, by wytoczyć mu powództwo, ale nie miał czasu żeby się tym zająć. Przydałyby mu się te pieniądze. G. zna, bo poznał też jego tatę i mieszkali blisko siebie. Czasem się spotykali. Kolegami raczej nie byli, byli „na cześć”. Miał z nim konflikt i z M.. Poszło im z M. o dziewczynę. M. miał do niego o to żal, że jego dziewczyna zostawiła go dla niego. Ona też z G. pochodzi, nazywa się M.. To nie była jego dziewczyna, zła ją. Nie wie czy ona odeszła od M., później się z nim nie kontaktował. W. był zły, że mu nie załatwił pracy na H.. Tez mu kiedyś telefon zwędził. Impreza pożegnalna miała miejsce dzień przed wyjazdem we wrześniu. Potem był na A. na jeden wieczór. Jak już go w październiku nie było, to ostatnia impreza była pod koniec września. Cały październik spędził na H.. To może być w księdze gdzie hotel wynajmował. Właściciel pewnie by go poznał. Był zameldowany w hotelu. To jest hotel na Leśnej. Tam jest niedaleko taki pub z bilardem i maszynami. Nie wie jak się pub nazywa. Sklepowa też powinna go pamiętać, ma na imię A., nazwiska nie pamięta. Odpowiadając na pytania Prokuratora podał, że hotel to był szereg budynków złączonych razem. Meldował się tam. Okazywał dowód osobisty. Te osoby, z którymi był na H. też pracowały na czarno. Na H. wyjeżdżał z tymi osobami rano o 4:30 samochodami. Tam pracowali na starym terenie wojskowym, robili dla firmy (...), stawiali budynek. Robili sufity podwieszane, płyty karton gips. Z G. i W. nie ma żadnych relacji, za takie coś, o co go oskarżyli, dostali by w czachę. Może zostać za to skazany. Ostatnio też został skazany na 2 lata i 6 miesięcy za coś, co gość sobie uroił. Też będzie składał odwołanie. W. ukradł mu telefon i była interwencja Policji. Dostał w czachę od niego, oddał telefon. G. też z łapkami szedł na niego i też dostał. Była Policja, kazali im się uspokoić, powiedzieli, że ma do niego nie wracać i nie robić mu krzywdy. To było na dworcu PKP w T. i tam ludzie zadzwonili po Policję. Po odczytaniu pierwszych wyjaśnień złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, podtrzymał ich treść. Podał, że nie było tak, iż impreza była tego dnia, kiedy doszło do kradzieży kabla. Nie zrobił tego. Miał kradzieże sklepowe, tak go przydusiło, że musiał zarobić na jedzenie, ale nigdy w życiu by kabla nie zwinął. Nie przypomina sobie, żeby dostał wyrok za kradzież kabla. Nie był w T. na sprawie w maju 2013r. Jak w marcu wyszedł ze S., zaczął pracować. Potrzebował pieniędzy na utrzymanie. Policja przyjeżdżała i pytał, czy coś jest nie tak. Przyjeżdżali do pracy do niego i kazali mu się stawić na komisariat. Brał dzień wolny i przyjeżdżał. Nie przypomina sobie tego wyroku. Nie wie, żeby ktoś mu przedstawił zarzut kradzieży kabla. Po odczytaniu drugich wyjaśnień złożonych przez niego na etapie postępowania przygotowawczego, podtrzymał ich treść. Dzwoniła do niego Policja w październiku i powiedzieli, że ma się stawić na komisariat. Powiedział, że nic nie zrobił i się nie stawi. Powiedział, że sobie nie życzy żeby do niego wydzwaniali, bo nic nie zrobił i już nie dzwonił. Potem G. i W. dostali za głupie gadanie na jego temat. Dostali od niego po łbie. Jeden dostał przez łeb i drugi też i mają się uspokoić, a nie mnie wrabiać w coś, czego nie zrobił. Policjant mu powiedział, że niby był w G. i kradł jakieś kable z nimi. Oni podali jego numer telefonu, którego używał. Jeśli wie, że z nimi nie był, to skąd Policja z C. ma jego numer telefonu. Od razu się skapnął, że coś jest nie tak, bo skąd by Policja z C. miała jego numer. Policjant mu powiedział, że takie coś miało miejsce. Domyślił się, że próbują go wrobić w coś, czego nie zrobił. Chcieli się wykręcić żeby byli czysti, bo on już ma coś w papierach. Nie wie dlaczego chcieli go w to wrobić. Jak dał im przez łeb, to powiedzieli, że mówili tak, żeby ich wypuścili z dołka, bo dostali tam od policjantów. Mówił, że przez nich to on może mieć nieprzyjemności. Policja ma różne takie, też potrafili go pobić żeby się przyznał do czegoś, czego nie zrobił. Jak nie jest nigdzie zarejestrowany ani ubezpieczony, to nie może nawet do lekarza iść. Nie zdążył złożyć zażalenia, bo 15 grudnia już był na dołku, a 16 w AŚ. Tam już był załamany i o tym nie myślał. Odpowiadając na pytania Prokuratora podał, że kiedyś kradł ze sklepu, może dlatego na niego padło. Nie powiedziałby na kolegę, że był z nim, wzięłby winę sam na siebie. Nie wie dlaczego chcieli pójść kraść te kable. Miał iść po prostu z nimi, ale nie poszedł. Postawił im się, nie chciał mieć sprawy, chciał wyjść na prostą. Oni się oburzyli, odwrócili i wyszli. Kończy 27 lat, chciałby normalnie żyć, a nie tłuc się po sądach i więzieniach. Nie zrobił tego i nie ma się, do czego przyznawać. Przyznałby się jeśli by coś zrobił. Do kradzieży sklepowej się przyznał, chociaż nie mieli na niego dowodu. Nie ma powodu kłamać, bo chce być czysty. Może by mu wytłumaczyli jakby się zgodził. On się nie zgodził i odłożyli temat. Już woli ukraść coś ze sklepu. Nigdy by czegoś takiego nie zrobił jak kradzież kabli. Poziom trudności jest chyba taki sam. Jego mama o niczym nie wie, niepotrzebnie jest tu wzywana. Nie kontaktował się z matką będąc na H.. Dopiero 28.03.2014 r. napisał do mamy z AŚ. Teraz do grudnia, zanim go zamknęli, starał się jeździć i co jakiś czas ją odwiedzić. W tamtym okresie spotykali się z powodów rodzinnych, nie rozmawiali. Zna dziewczynę M. G.. Chodzi do 9-ki w T.. Nie wie gdzie ona mieszka, tylko tyle, że w G.. To jest ta M.. G. poznał bardzo dawno temu. Nie chce podawać dat i kłamać. Znał ojca G. i tylko tyle. Nie byli dla niego autorytetem. Po (...), to jest szkole specjalnej, nie bardzo. Odpowiadając na pytania Przewodniczącej podał, że impreza pożegnalna była w barze na Mostowej. Wtedy

mieszkał w T. na S., na placu (...). Mieszkał z ciotką M., nie zna nazwiska. Ona już tam nie mieszka. Nie wie, gdzie teraz mieszka. Potem wynajmował mieszkanie na (...)/12 w T.. Dodał, że na imprezę miał pieniądze z pracy, jak pracował na czarno. Remontował u ludzi mieszkania. Płacił gotówką. Miał z 300 zł. Nie stawiał nikomu. Zebrali się tam i była zrzutka. Kiedyś tam często chodził na imprezę, ale zaczęły się bijatyki i przestał.

vide: wyjaśnienia oskarżonego A. K. (1) k. 121, k. 169, k. 297v-299v

A. K. (1) jest z zawodu operatorem wózków widłowych, posiada wykształcenie gimnazjalne. W warunkach wolnościowych pracuje jako budowlańiec z dochodem netto w wysokości ok. 1.500 zł miesięcznie. Jest bezdzietnym kawalerem. Nie posiada majątku większej wartości. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Był uprzednio trzykrotnie karany sędownie za przestępstwa przeciwko mieniu. Między innymi, wyrokiem Sądu Rejonowego w Tczewie z dnia 22 maja 2014 r. w sprawie II K 210/14 został skazany za przestępstwo z art. 254a kk tj. za kradzież kabla telekomunikacyjnego, popełnione w okresie od 24 do 25 września 2013 r. w T. wspólnie z P. T. i M. G..

dowody: dane z wyjaśnień oskarżonego k. 297; dane o karalności k. 227-229; odpisy wyroków k. 140, k. 342-347

Sąd zważył co następuje:

Sprawstwo A. K. (1) w zakresie przypisanego mu czynu z art. 254a kk w zb. z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, nie budziło w ocenie Sądu, w świetle całokształtu ujawnionego w toku postępowania materiału dowodowego, wątpliwości. Na podstawie ocenionego jak poniżej materiału dowodowego, Sąd doszedł jednocześnie do przekonania, iż należało dokonać modyfikacji przyjętej kwalifikacji prawnej czynu w stosunku do treści postawionego A. K. (1) zarzutu, o czym uprzedzono strony w trybie art. 399 § 1 kpk. Ustaleń w powyższym zakresie dokonał Sąd w oparciu o ujawnione dokumenty i opinie biegłych, a także na podstawie zeznań świadków w zakresie, w jakim zostały one uznane za wiarygodne, zwłaszcza zaś na podstawie korelujących ze sobą depozycji M. G. i P. W..

W pierwszej kolejności podkreślić należy, iż decydujące znaczenie dla przypisania oskarżonemu A. K. (1) sprawstwa czynu jak w punkcie pierwszym uzasadnianego wyroku, miały zeznania świadków M. G. i P. W.. Istotnymi okolicznościami, które trzeba było mieć na uwadze przy ocenie wartości dowodowej tych zeznań, były występujące u świadków deficyty intelektualne. Ze względu na informację, iż obaj świadkowie ukończyli szkoły specjalne oraz wiedzę uzyskaną w toku innych postępowań na temat funkcjonowania P. W. w okresie młodzieńczym, Sąd posiłkował się przy ocenie zdolności świadków do postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń wiedzą i umiejętnościami biegłego psychologa, który sporządził opinie sędowo-psychologiczne dotyczące obu świadków. Opinie te sporządzone zostały przez specjalistę – psychologa, w zakresie jej specjalizacji, zgodnie ze wskazaniami wiedzy. Wnioski zaprezentowane przez biegłą zostały rzetelnie uzasadnione, nie były kwestionowane przez strony w toku postępowania i nie budziły również wątpliwości Sądu. I tak, w stosunku do P. W. biegła wskazała, że funkcjonuje on intelektualnie poniżej przeciętnej w stosunku do norm wiekowych, na granicy upośledzenia. Funkcjonowanie poznawcze świadka także jest obniżone. Procesy myślowe przebiegają u niego wolniej, jest mało krytyczny i ma problemy z uczeniem się na podstawie własnych doświadczeń, ale także na materiale dowolnym. Najistotniejsze są jednak wnioski biegłej dotyczące wprost depozycji świadka. W tym zakresie psycholog wskazała, że zdolność do spostrzegania i odtwarzania spostrzeżeń jest u świadka obniżona w zakresie możliwości dokładnego spostrzegania (zwłaszcza szczegółów), ale w sensie ogólnym, a zwłaszcza wówczas, kiedy dotyczy to jego osobistych doświadczeń, jest on w stanie odtworzyć poczynione przez siebie obserwacje (zwłaszcza w sposób bezkrytyczny, bez oceniania i interpretacji). Biorąc z kolei pod uwagę zachowanie świadka w trakcie przesłuchania, stopień jego rozwoju umysłowego, funkcjonowanie emocjonalne oraz treść złożonych przez niego zeznań, z psychologicznego punktu widzenia, w ocenie biegłej, można założyć, że z uwagi na upływ czasu i posiadane przez świadka deficyty, bardziej wartościowe okazać mogą się jego pierwsze zeznania. Podobnie w gruncie rzeczy biegła odniosła się do depozycji M. G., wskazując, że zdolność do spostrzegania, kodowania oraz odtwarzania spostrzeżeń jest u świadka wykształcona w wystarczającym stopniu, aby był w stanie złożyć wartościowe zeznania. W ocenie psychologicznej świadek nie przejawia podatności na sugestie ani skłonności do konfabulacji. Z psychologicznego punktu widzenia, biorąc pod uwagę poziom rozwoju umysłowego i poznawczego świadka, jego stan zdrowia, zdolność do wyrażania emocji i formułowania myśli, można założyć, że świadek jest zdolny

do zeznawania prawdy. Jednocześnie biegła wskazała, że z uwagi na to, iż świadek osiągnął bardzo niski wynik na skali mierzącej pojemność pamięci bezpośredniej oraz to, że od zdarzenia upłynęło sporo czasu, jako najbardziej wartościowe z zeznań świadka biegła wskazała te, które M. G. składał w postępowaniu przygotowawczym.

Wnioski zaprezentowane przez biegłą wskazują na to, że zarówno P. W., jak i M. G., mimo opisanych deficytów poznawczych, byli w stanie zapamiętać i odtworzyć (zwłaszcza w postępowaniu przygotowawczym) przebieg wydarzeń z nocy 1 października 2013 r.; nie byli także szczególnie podatni na sugestie czy skłonni do konfabulacji. Nie oznacza to oczywiście automatycznie, że ich zeznania były zgodne z prawdą, stąd konieczna była ich dalsza wnikliwa analiza w kontekście pozostałych dowodów zgromadzonych w toku postępowania. Analizując treść relacji wyżej wymienionych świadków, Sąd miał na uwadze, iż najbardziej szczegółowy charakter posiadały pierwsze zeznania złożone przez P. W. i M. G. w dniu 3 października 2013 roku, a zatem zaledwie kilka dni po inkryminowanym zdarzeniu. Relacje świadków miały wówczas charakter spontaniczny. Zostały one złożone jako wyjaśnienia w charakterze podejrzanych. Z uwagi na ówczesny status procesowy, P. W. i M. G. nie obciążał co prawda obowiązek mówienia prawdy, jednak Sąd nie doszukał się żadnych podstaw, aby twierdzenia te podważyć. Po pierwsze, obaj świadkowie zdecydowali się składać wyjaśnienia, choć mogli równie dobrze, bez żadnych konsekwencji, ich odmówić. Po drugie, P. W. i M. G. wypowiadali się wówczas bardzo rzeczowo, podawali znaczną ilość szczegółów dotyczących przebiegu zdarzenia oraz wydarzeń bezpośrednio je poprzedzających, a także tych, które nastąpiły potem. Warto podkreślić, że uzyskanie tak obszernych relacji od tych świadków musiało nie być łatwe - jak można było zaobserwować podczas przesłuchań na rozprawie, P. W. i M. G., będący osobami niepełnosprawnymi intelektualnie, posługującymi się ubogim słownictwem, nie są skłonni do formułowania dłuższych wypowiedzi, natomiast w postępowaniu przygotowawczym udało się ich nakłonić do drobiazgowego przedstawienia okoliczności popełnienia przestępstwa. Po trzecie, symptomatyczne jest również to, że zarówno P. W., jak i M. G. nie tylko przecież obciążali swoimi twierdzeniami A. K. (1), ale również sami przyznawali się do winy w zakresie czynu stanowiącego przedmiot niniejszego postępowania. Fakt, iż współdziałali w popełnieniu czynu zabronionego z kolejną osobą nie był dla nich okolicznością łagodzącą, a wręcz przeciwnie, jeszcze bardziej ich obciążał (choć mogli liczyć na to, że ewentualny obowiązek naprawienia szkody będzie ciążył na nich w mniejszym zakresie). Zresztą, należy zaznaczyć, że doświadczenie zawodowe wskazuje raczej na to, że osoby współdziałające w popełnieniu przestępstwa, wiedząc, że organy ścigania nie ujęły wszystkich współsprawców, starają się raczej kryć tożsamość osób dotąd nieujawnionych, niż ich wskazywać, bardziej obawiając się zemsty byłych kolegów, niż licząc na ewentualne zyski procesowe związane ze współpracą z organami ścigania. Po czwarte i najistotniejsze, relacje P. W. i M. G. w odniesieniu do dokonanego wspólnie z A. K. (1) zaboru elementów sieci telekomunikacyjnej oraz ich spieniężenia na skupie złomu po uprzednim wypaleniu kabli, w pełni ze sobą korespondowały, uzupełniały się wzajemnie, tworząc logiczną całość. Biorąc dodatkowo pod uwagę liczbę oraz charakter szczegółów przekazanych przez P. W. i M. G. w ich pierwotnych relacjach, Sąd nie miał wątpliwości, iż polegały one na prawdzie i oddawały rzeczywisty przebieg wydarzeń mających miejsce w inkryminowanym czasie. Podkreślić również należy, iż w toku postępowania jurysdykcyjnego P. W. i M. G. zeznawali po upływie ponad roku czasu (w przypadku P. W. nawet ponad półtora roku) od zdarzenia stanowiącego przedmiot postępowania. W pełni zrozumiałym jest zatem, że zeznania świadków miały już wówczas charakter bardziej ogólnikowy, co związane jest z upływem czasu od zdarzenia oraz naturalną zawodnością pamięci ludzkiej, dodatkowo pogłębioną deficytami umysłowymi obu świadków wykazanymi przez biegłą psycholog. I choć zeznania P. W. i M. G. składane przez nich na rozprawie głównej odbiegały stopniem swojej szczegółowości od spontanicznych relacji świadków złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, to jednocześnie co do zasadniczych elementów zdarzenia, w tym udziału w nich A. K. (1), były one konsekwentne, a po odczytaniu pierwotnych depozycji, obaj świadkowie zgodnie je podtrzymali. Podkreślić trzeba przy tym i to, że zarówno M. G., jak i P. W. zostali już wcześniej prawomocnie skazani za popełnienie przestępstwa, które było przedmiotem zarzutu postawionego A. K. (1) w niniejszym postępowaniu i nie mieli w związku z tym żadnego interesu, aby nadal bezpodstawnie obciążać oskarżonego swoimi twierdzeniami. W toku postępowania nie potwierdziły się też podnoszone przez A. K. (1) okoliczności, które mogłyby stanowić podstawę do niezasadnego jego obciążania przez M. G., a dotyczące związku świadka z M. Ż. (1), ewentualnie z inną dziewczyną, o którą zazdrosny miałby być P. W. bądź M. G. (wyjaśnienia oskarżonego w tym względzie były chwiejne, więc trudno ustalić, o jaką dziewczynę i którego świadka miało chodzić). W szczególności, relacje A. K. (2) w tym zakresie nie były przekonujące, raziły wręcz naiwnością i nie znalazły żadnego potwierdzenia w zeznaniach M. G. i P. W.. Na koniec należy dodać, że obaj świadkowie oraz

oskarżony zostali skazani wyrokiem Sądu Rejonowego w Tczewie z dnia 22 maja 2014 r. w sprawie II K 210/14 za przestępstwo z art. 254a kk tj. za kradzież kabla telekomunikacyjnego, popełnione w okresie od 24 do 25 września 2013 r. w T.. Teoretycznie istniała zatem możliwość, że P. W. i M. G., zeznając w niniejszej sprawie, mylili okoliczności obu zdarzeń. Wersję tę należy jednak wykluczyć z uwagi na fakt, iż oba przestępstwa zostały popełnione w zupełnie innych miejscach – w T., gdzie sprawcy wówczas mieszkali, oraz w odległej wsi G., dokąd musieli dojechać pociągiem, a następnie przejść spory kawałek drogi pieszo, gdzie dodatkowo kradli wózek i z którym związana była dziewczyna jednego ze sprawców, która tam mieszkała. Do tego, M. G. wyraźnie odróżniał te dwa zdarzenia w swoich zeznaniach na rozprawie – najpierw wspominał o kradzieży kabli dokonanej w T., a potem opowiadał bardziej szczegółowo o wspólnej wyprawie do G.. Dlatego też Sąd doszedł do przekonania, że świadkowie w pełni świadomie relacjonowali zdarzenia związane z kradzieżą w G., a to, co kilka dni wcześniej robili w T..

Za polegające na prawdzie uznał Sąd ujawnione bez odczytywania w toku rozprawy zeznania świadków D. M. i H. B.. Relacje te korespondują bowiem ze sobą wzajemnie, stanowią spójną i logiczną całość oraz odnoszą się do okoliczności w toku postępowania bezspornych, związanych z powstałą po stronie pokrzywdzonego podmiotu szkodą, a także jej łącznej wysokości oraz powstałych utrudnień w działaniu sieci. Stanowiły one zatem dla Sądu jedną z podstaw do rekonstrukcji stanu faktycznego we wskazanym zakresie.

Podobnie ocenić należało zdaniem Sądu zeznania świadka J. D., które dotyczyły spieniężenia przez M. G., A. K. (1) i P. W. wypalanej z zabranych przez nich uprzednio kabli miedzi. J. D. rzeczowo opisał wskazane okoliczności oraz podjęte przez niego w ramach zakupu miedzi czynności, które znalazły także odzwierciedlenie w ujawnionej dokumentacji oraz relacjach P. W. i M. G., a co za tym idzie, nie budziły wątpliwości Sądu.

W odniesieniu do materiału dowodowego zmierzającego do weryfikacji alibi przedstawianego przez oskarżonego, Sąd zważył, iż brak było jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wiarygodności ujawnionych w tym zakresie dokumentów: informacji PHU (...), informacji wraz z kserokopią książki meldunkowej, informacji wraz z kserokopią książki meldunkowej i rachunków, kserokopii umowy.

Z dokumentów tych wynika, że zarówno w książce meldunkowej, jak i prowadzonym w 2013 roku przez H. D. grafiku rezerwacji dotyczącym „Pokoji gościnnych H.” mieszczących się w H. na ul. (...), nie widnieje nazwisko A. K. (1). Podobnie w okresie września-października 2013 roku A. K. (1) nie korzystał z zakwaterowania w (...). Innych miejsc, w których oskarżony miałby ewentualnie się zatrzymać, A. K. (1) nie podał, mimo że w oparciu o mapę internetową z funkcją street view wskazywał, w którym budynku zamieszkiwał i tam właśnie przy pomocy lokalnej jednostki Policji poczyniono ustalenia osób wynajmujących pokoje. W oparciu o zeznania K. K. (2) i udostępnione przez nią dokumenty stwierdzono także, że na podstawie umowy nr (...) PHU (...) K. K. (2) przyjęło do wykonania prace ogólnobudowlane w budynku (...) w miejscowości H.. Rozpoczęcie robót miało nastąpić w dniu 11 października 2013 roku, zaś ich zakończenie w dniu 30 listopada 2011 roku. A. K. (1) jako jeden z pracowników, począwszy od 4 listopada 2013 roku przez okres około dwóch-trzech tygodni wykonywał na rzecz PHU (...) prace budowlane na terenie H.. Zeznania K. K. (2) ocenić należało jako wiarygodne, gdyż brak było podstaw do zakwestionowania ich rzetelności; świadek nie miała powodu, by zeznawać fałszywie na niekorzyść oskarżonego, narażając się na odpowiedzialność karną. Podnoszona przez oskarżonego okoliczność, jakoby nie otrzymał całości wynagrodzenia za swoją pracę od osoby kierującej pracami w imieniu K. K. (2) nie ma znaczenia dla oceny zeznań świadka - jako że A. K. (1) nie wytoczył powództwa o zapłatę wynagrodzenia, ani w żaden inny sposób przez okres kilku już lat się go nie domagał, K. K. (2) nie była nawet świadoma pretensji oskarżonego. Podsumowując, ustalenie czasu wykonywania powyższych prac wyklucza, by w czasie popełnienia przestępstwa tj. 1 października 2013 r. oskarżony pracował na zlecenie firmy (...) na H. - w tym czasie przedsiębiorstwo to nie miało jeszcze umowy na wykonanie prac, a przed jej zawarciem żadnych robót tam nie prowadziło.

Również zeznania świadka K. W. w żadnym zakresie nie mogły zapewnić oskarżonemu alibi na czas, w którym doszło do popełnienia występkę stanowiącego przedmiot niniejszego postępowania. Świadek nie potwierdziła wersji wydarzeń oskarżonego, zaś dla rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie jej zeznania wykorzystane zostały jedynie

w niewielkim zakresie, dotyczącym tego, iż A. K. (1) przebywał w związku z wykonywaną pracą na H. w listopadzie 2013 roku. Na temat tego, gdzie oskarżony znajdował się w dniu 1 października 2013 r. świadek nie miała wiedzy.

W odniesieniu natomiast do podnoszonych przez oskarżonego okoliczności dotyczących rzekomych powodów, dla których M. G. miałby swoimi twierdzeniami bezzasadnie obciążać A. K. (1), to należy podkreślić, iż zgromadzony w tym zakresie materiał dowodowy, w żadnym zakresie powyższego nie potwierdził. W tym kontekście ocenie procesowej poddał Sąd zeznania A. K. (2). W odniesieniu do depozycji świadka podkreślić należy, iż jako kolega oskarżonego zmierzał on, w ocenie Sądu, w sposób wyraźny i mało wyrafinowany do poprawienia sytuacji procesowej A. K. (1). Świadek szeroko określił okres, w którym miał spotykać się z oskarżonym w trakcie pracy na H., jednak czas ten (2008-2012 roku) nie obejmował inkryminowanego dnia 1 października 2013 roku. Ponadto symptomatycznym jest, że świadek relacjonował to, co miał rzekomo usłyszeć o „odbijaniu dziewczyny” od P. W., podczas gdy M. Ż. (1) była przecież dziewczyną M. G.. P. W., przesłuchany uzupełniająco, nie potwierdził, by rozmawiał na ten temat z A. K. (2), a także wykluczył, by którakolwiek z jego partnerek spotykała się kiedykolwiek z A. K. (1), co miało być przyczyną waśni między nimi. Okoliczności podnoszone przez A. K. (2) stały w rażącej sprzeczności ze spontanicznymi i tworzącymi, jak już wskazano powyżej, co do zasady logiczną całość relacjami P. W. oraz M. G. i nie zasługiwały na wiarę. Raz jeszcze podkreślić trzeba, że zarówno M. G., jak i P. W. zostali już wcześniej prawomocnie skazani za popełnienie przestępstwa, które było przedmiotem zarzutu postawionego A. K. (1) w niniejszym postępowaniu i nie mieli w związku z tym żadnego interesu, aby bezpodstawnie obciążać oskarżonego swoimi twierdzeniami, zwłaszcza, że sami od początku przyznawali się do udziału w inkryminowanym zdarzeniu i nie odżegnywali się od tego, próbując przerzucić odpowiedzialność na kogokolwiek innego. Na koniec warto wspomnieć, że dość absurdalnie, w kontekście uprzedniej wielokrotnej karalności A. K. (1) za przestępstwa przeciwko mieniu, brzmia zapewnienia świadka, jakoby miał on nakłaniać oskarżonego do wspólnej kradzieży, lecz oskarżony miał mu odmawiać, bo jest człowiekiem, który nigdy by się takiego czynu nie dopuścił.

Sąd uznał natomiast za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie dokumenty ujawnione w trybie art. 393 § 1, 2 i 3 kpk, art. 394 § 1 i 2 kpk, do których należą: dane o karalności, odpisy wyroków, protokół oględzin miejsca kradzieży, protokół zatrzymania rzeczy, dokumentacja ze skupu złomu, informacja (...) S.A., informacja PHU (...), informacja wraz z kserokopią książki meldunkowej, informacja wraz z kserokopią książki meldunkowej i rachunków, kserokopia umowy. Autentyczność i wiarygodność wskazanych dokumentów nie była kwestionowana i nie budziła również wątpliwości Sądu. Strony postępowania miały natomiast w toku postępowania możliwość zapoznania się z ich treścią, a przedmiotowe dokumenty zostały również ujawnione we właściwym trybie.

W świetle zaprezentowanej powyżej oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd doszedł do przekonania, że wyjaśnienia oraz twierdzenia A. K. (1) co do jego sprawstwa w kontekście postawionego zarzutu, nie zasługują na wiarę. Oskarżony w toku całego postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do winy, jednak przedstawiał odmienne wyjaśnienia, które miały usprawiedliwić brak możliwości popełnienia przez niego zarzuconego mu czynu. Początkowo A. K. (1) wskazał, że inkryminowanego dnia „był na imprezie ze znajomymi”. Choć wskazał jednocześnie, że miało w niej uczestniczyć „bardzo dużo osób”, żaden z ujawnionych dowodów nie potwierdził jego subiektywnej wersji, zresztą sam oskarżony nie potrafił podać personaliów ani jednej osoby z tego licznego grona. Wersja ta stanowiła, zdaniem Sądu, jedynie werbalny przejaw prezentowanej przez oskarżonego linii obrony, która, zwłaszcza w świetle korespondujących ze sobą zeznań M. G. i P. W., ostać się nie mogła. Symptomatycznym jest zresztą, iż w kolejnych wyjaśnieniach składanych na etapie postępowania przygotowawczego A. K. (1) wprost wskazał, że „nie był 1 października 2013 roku na żadnej imprezie”, co jawi się jako skrajna wewnętrzna sprzeczność. Słuchany wówczas w charakterze podejrzanego twierdził natomiast, iż w dniu 1 października 2013 roku był w delegacji na H., dokąd miał wyjechać o 4 rano. Nie tylko stoi to jednak w sprzeczności z relacjami wskazanych powyżej współsprawców przypisanego oskarżonemu czynu, ale również nie znalazło potwierdzenia w całokształcie ujawnionego w toku postępowania materiału dowodowego. Sam fakt przebywania przez oskarżonego na H. w 2013 roku nie budzi wątpliwości, jednak brak było jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że A. K. (1) przebywał tam już w październiku, zwłaszcza zaś 1 października tegoż roku. Z ujawnionych dokumentów oraz zeznań świadków wynika bowiem, że zarówno w książce meldunkowej, jak i prowadzonym w 2013 roku przez H. D. grafiku rezerwacji

dotyczącym „Pokoi gościnnych H.” mieszczących się w H. na ul. (...), nie widnieje nazwisko A. K. (1). Podobnie w okresie września-października 2013 roku A. K. (1) nie korzystał z zakwaterowania w (...). W odniesieniu natomiast do wykonywanej przez oskarżonego pracy, Sąd ustalił, iż na podstawie umowy nr (...) PHU (...) K. K. (2) przyjęło do wykonania prace ogólnobudowlane w budynku (...) w miejscowości H.. Rozpoczęcie robót miało nastąpić w dniu 11 października 2013 roku, zaś ich zakończenie w dniu 30 listopada 2011 roku. A. K. (1) jako jeden z pracowników, począwszy od 4 listopada 2013 roku przez okres około dwóch-trzech tygodni wykonywał na rzecz PHU (...) prace budowlane na terenie H.. Powyższe okoliczności z uwagi na brak ich czasowej korelacji z dniem objętym zarzutem postawionym oskarżonemu, w żadnym razie nie mogły zwalniać go z odpowiedzialności.

Powyższe twierdzenia oskarżony ponawiał również w trakcie rozprawy, gdzie próbował niejako połączyć prezentowane uprzednio przez siebie wersje wydarzeń twierdząc, że zanim wyjeżdżał na H., robił imprezę pożegnalną. Utrzymywał przy tym, wbrew omówionym powyżej ustaleniom, iż na H. przebywał już w październiku 2013 roku, w tym zwłaszcza 1 października 2013 roku. A. K. (1) twierdził także, iż P. W. i M. G. „chcieli się wykręcić żeby byli czysti, bo on już ma coś w papierach”. Nie potrafił jednak oskarżony w żaden sposób logicznie wyjaśnić, co miałyby powodować świadkami. Relacje P. W. i M. G. były natomiast spójne ze sobą i wzajemnie się uzupełniały, a co jako istotne było już podkreślane – skorelowane były również z przyznaniem się przez świadków do współudziału w zdarzeniu stanowiącym przedmiot niniejszego postępowania wraz z oskarżonym. Nie jest zatem prawdą, jak twierdzi oskarżony, iż świadkowie chcieli w ten sposób uwolnić się od odpowiedzialności, gdyż wskazując na jego udział w zdarzeniu, nie kwestionowali jednocześnie swojego sprawstwa. Nie zasługiwała na wiarę wersja wydarzeń prezentowana przez A. K. (1), jakoby powodem takich działań było jego nieporozumienie z M. G. dotyczące dziewczyny świadka – M. Ż. (1). Jednoznacznie zaprzeczył temu sam M. G., zaś relacje świadka, który miał potwierdzić wersję oskarżonego – A. K. (2), zostały przez Sąd uznane za niewiarygodne. Finalnie podkreślić należy, iż jako naiwne jawią się wyjaśnienia A. K. (1) w tym zakresie, w którym wskazał on, iż nie zgodził się na udział wraz z P. W. i M. G. w kradzieży kabla telekomunikacyjnego, gdyż „woli już ukraść coś ze sklepu” i „nigdy by czegoś takiego nie zrobił jak kradzież kabli”. W kontekście uprzedniej karalności oskarżonego, w tym również za czyn z art. 254a kk, twierdzenia te ostać się nie mogą, a przede wszystkim z całą pewnością nie stanowią one argumentu, który mógłby wpłynąć na rozstrzygnięcie o jego odpowiedzialności karnej w niniejszym postępowaniu.

Przy ocenionym jak powyżej materiale dowodowym, Sąd doszedł do przekonania, iż A. K. (1) dopuścił się popełnienia czynu z art. 254a kk w zb. z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk (zgodnie z dokonaniem na rozprawie uprzedzeniem o możliwości zmiany w tym zakresie kwalifikacji prawnej w trybie art. 399 § 1 kpk).

Przedmiot ochrony przepisu z art. 254a kk stanowi porządek publiczny. W aspekcie rzeczoności czynu, wyraża się on w możliwości bezproblemowego korzystania przez ludność między innymi z sieci telekomunikacyjnej. W dalszej kolejności przedmiotem ochrony tego przepisu jest również - oceniając logicznie - mienie, jako uboczny przedmiot ochrony. Warto jednak zaznaczyć, że przepis ten penalizuje każdy zabór elementu sieci, niekoniecznie dokonany w celu przywłaszczenia. Z uwagi na powyższe, możliwy jest zbieg występku z art. 254a kk z przestępstwem z art. 278 § 1 kk w przypadku, gdy sprawca oprócz dewastacji elementu sieci i zaboru go ma także zamiar włączenia go w sferę swojego władztwa. Przenosząc powyższe w ustalone okoliczności faktyczne niniejszej sprawy, wskazać należy, iż M. G., A. K. (1) i P. W. dokonali wycięcia ze studzienek telekomunikacyjnych dwóch odcinków kabla telekomunikacyjnego XzTKMXpw 50x4x0,6 o łącznej długości 220 m i wartości 4.852,24 zł. Uczynili to po to, by zabrać powyższy kabel, wypalić miedź i sprzedać ją w punkcie skupu złomu, a uzyskane pieniądze podzielić między siebie. Do tego, powyższe działanie spowodowało niewątpliwie, co wprost wynika między innymi z zeznań D. M. i H. B., zakłócenie działania sieci telekomunikacyjnej. Wobec tego w pełni zasadnym było przyjęcie, iż A. K. (1) współdziałając z M. G. i P. W., wyczerpał swoim postępowaniem znamiona czynu z art. 254a kk w zb. z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. W wyniku jego współdziałania ze wskazanymi mężczyznami doszło bowiem do zaboru w celu przywłaszczenia elementu sieci telekomunikacyjnej, a ponadto w sposób naturalny – do zakłócenia przez to działania tejże sieci, co spowodowało dalsze straty po stronie pokrzywdzonego podmiotu.

Zdaniem Sądu, oskarżonemu przypisać można winę w popełnieniu czynu z art. 254a § 2 kk w zw. z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Oskarżony jest zdolny ze względu na wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony

w sprawie materiał dowodowy nie dostarcza podstaw do przyjęcia, iż w chwili popełnienia czynów był niepoczytalny lub znajdował się w anormalnej sytuacji motywacyjnej. Miał więc oskarżony obiektywną możliwość zachowania się w sposób zgodny z obowiązującym porządkiem prawnym, czego jednak nie uczynił i z tego tytułu zasadnie postawić mu można zarzut.

Wymierzając A. K. (1) karę za przypisany mu w punkcie pierwszym wyroku czyn, Sąd uwzględnił wszelkie okoliczności, jakie nakazuje brać pod uwagę przepis art. 53 § 1 kk, zgodnie z którym Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Przede wszystkim Sąd przy wymiarze kary wobec oskarżonego zobligowany był do jej orzeczenia przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk, gdyż czyn przypisany A. K. (1) wyczerpał znamiona określone w dwóch przepisach ustawy karnej. Tym samym podstawę wymiaru kary stanowił art. 254a kk jako przewidującą karę surowszą. Godzi się także w tym miejscu zauważyć, iż przepis art. 254a kk przewiduje karę pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8, co samo w sobie wskazuje, że ustawodawca, wprowadzając stosunkowo wysokie granice zagrożenia ustawowego, zmierzał do podkreślenia wysokiej społecznej szkodliwości penalizowanych tymże przepisem działań.

Uwzględniając przywołane powyżej dyrektywy wymiaru kary z art. 53 kk, Sąd doszedł do przekonania, iż najwłaściwszą karą dla oskarżonego będzie wymierzona przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk, na mocy art. 254a kk w zw. z art. 33 § 1, 2 i 3 kk kara sześciu miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywna w wymiarze 100 stawek dziennych z ustaleniem wysokości jednej stawki na kwotę 10 zł.

Sąd uznał społeczną szkodliwość czynu przypisanego A. K. (1) za stosunkowo wysoką. Oskarżony w pełni świadomie, w sposób zaplanowany, z zamiarem bezpośrednim oraz z niskiej przecież, typowo materialnej motywacji, godził w mienie pokrzywdzonego podmiotu. Działanie oskarżonego miało charakter przemyślany, wymagało współpracy z innymi osobami. Co więcej, przedmiotem działania oskarżonego były elementy sieci telekomunikacyjnej, co skutkowało nie tylko zaborem mienia na szkodę pokrzywdzonego podmiotu, ale również chwilowym paraliżem działania sieci telekomunikacyjnej na określonym obszarze. Ponadto, wychodząc poza ocenę stopnia społecznej szkodliwości, jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary dla oskarżonego, należało poczytać A. K. (1) fakt, iż był on już uprzednio karany sądownie i to za przestępstwa przeciwko mieniu, a także za przestępstwo z art. 254a kk. Okoliczności te wskazują w ocenie Sądu, iż oskarżony nie szanuje cudzego mienia i dla swojego doraźnego celu, ukierunkowanego stricte materialnie, jest w stanie występować przeciwko obowiązującemu porządkowi prawnemu.

Sąd nie dopatrył się w ustalonych okolicznościach sprawy, poza faktem, iż oskarżony nie był pomysłodawcą zaboru elementów sieci telekomunikacyjnej, żadnych okoliczności łagodzących odpowiedzialność A. K. (1).

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał, iż wymiar kary za przypisany oskarżonemu czyn - sześć miesięcy pozbawienia wolności, a zatem w minimalnym ustawowym zagrożeniu, jednak z równoczesnym orzeczeniem wobec A. K. (1) kary grzywny, spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć kara w stosunku do oskarżonego, a także zaspokoi społeczne potrzeby poczucia sprawiedliwości.

Ustalając liczbę stawek dziennych wymierzonej grzywny, Sąd miał na względzie ogólne dyrektywy wymiaru kary określone we wspomnianym art. 53 § 1 kk oraz wszystkie okoliczności, które zostały uwzględnione powyżej, przy wymiarze kary pozbawienia wolności. Ponadto Sąd - stosownie do treści art. 33 § 3 kk - określając wysokość stawki dziennej wziął pod uwagę fakt, iż oskarżony jest młodym, zdrowym mężczyzną, który na bieżąco zarobkuje oraz nie posiada nikogo na utrzymaniu. Z drugiej jednocześnie strony, uwzględniając izolacyjny charakter zasadniczej kary orzeczonej wobec oskarżonego, Sąd ustalił stawkę dzienną grzywny na minimalnym poziomie 10 zł. Sąd doszedł jednocześnie do przekonania, że orzeczenie względem oskarżonego grzywny obok kary pozbawienia wolności, będzie niosło ze sobą korzystny efekt w zakresie prewencji indywidualnej, czyniąc karę orzeczoną względem A. K. (1) bardziej dolegliwą i zarazem unaoczniając oskarżonemu nieopłacalność popełniania przestępstw.

Sąd rozważał również, z uwagi na wymiar orzeczonej wobec A. K. (1) kary pozbawienia wolności, możliwość skorzystania wobec oskarżonego z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania. Sąd uznał jednak, iż jedynie kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, spełni pokładane w niej cele, a także przede wszystkim – iż brak jest podstaw do przyjęcia pozytywnej prognozy kryminologicznej wobec oskarżonego. W ocenie Sądu jedynie bezwzględna kara pozbawienia wolności orzeczona wobec A. K. (1) sprawi, że osiągnięte zostaną zarówno cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec niego, jak i zaspokojone zostanie społeczne poczucie sprawiedliwości.

Sąd podzielił w tym zakresie stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 1995 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II KRN 28/95 (zob. Prok. i Pr. 1995, z. 10, poz. 3), zgodnie z którym instytucja warunkowego zawieszenia wykonania kary pozostaje zawsze prawem sądu („Sąd może”), ale ma zastosowanie przede wszystkim ze względu na osobę sprawcy. Merytorycznie najistotniejszym warunkiem jej orzekania w stanie prawnym obowiązującym w dacie popełnienia przez A. K. (1) przypisanego mu czynu była dodatnia prognoza oparta na właściwościach i warunkach osobistych sprawcy oraz na jego dotychczasowym sposobie życia. Nie znaczy to jednak, że decyzja o stosowaniu warunkowego zawieszenia wykonania kary ma być oparta wyłącznie na przesłankach indywidualno-prewencyjnych. Sąd uwzględnił w tej mierze również przesłanki prewencji ogólnej. Należało i to mieć zatem na uwadze przy rozstrzygnięciu o dobrodziejstwie zastosowania względem oskarżonej warunkowego zawieszenia orzeczonej kary, w kontekście przypisanego A. K. (1) czynu. Oskarżony był uprzednio trzykrotnie karany sądownie, w tym za takie samo przestępstwo, co przy uwzględnieniu jego młodego wieku, jednoznacznie wskazuje na jego daleko posuniętą demoralizację. Wobec A. K. (1) orzekano wcześniej nieizolacyjne kary pozbawienia wolności, co jednak nie odniosło spodziewanego efektu resocjalizacyjnego, skoro oskarżony na drogę przestępstwa powrócił. Tym samym brak jest logicznych podstaw do przyjęcia, że kara nieizolacyjna orzeczona w niniejszej sprawie, skutek taki mogłaby względem oskarżonego odnieść. Należy zatem wskazać, iż jedynie bezwzględna kara pozbawienia wolności będzie stanowiła dla oskarżonego wymierny i faktycznie odczuwalny skutek jego karygodnego zachowania, czego w okolicznościach sprawy nie zagwarantowałyby orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na okres próby. Tylko tego typu orzeczenie zapewni w ocenie Sądu realizację wszystkich celów kary.

Na mocy art. 46 § 1 kk Sąd orzekł również wobec oskarżonego A. K. (1) obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego (...) S.A. w W. kwoty 6.710,57 zł, z tym, że odpowiedzialność oskarżonego jest solidarna z odpowiedzialnością P. W. i M. G., wynikającą z rozstrzygnięcia zawartego w punktach VI i X wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku z dnia 3 lipca 2014 r. w sprawie sygn. akt X K 56/14. Powyższe ustalenie wynikało z poczynionej rekonstrukcji stanu faktycznego, a jednocześnie z przypisania oskarżonemu sprawstwa w punkcie pierwszym uzasadnianego wyroku. Orzeczenie w przytoczonym zakresie było w pełni uzasadnione, gdyż realizowało jeden z zasadniczych celów postępowania karnego, który stanowi uwzględnienie prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego (vide art. 2 § 1 pkt 3 kpk). Orzeczenie Sądu w tym przedmiocie pozwala natomiast pokrzywdzonemu na ewentualną przymusową realizację roszczenia, jakie przysługuje mu wobec sprawcy przestępstwa, w przypadku, gdyby nie wyrażał on woli dobrowolnego naprawienia szkody.

W punkcie trzecim uzasadnianego wyroku zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. O. kwotę 1.136,52 tytułem kosztów obrony świadczonej na rzecz oskarżonego z urzędu, w tym 212,52 zł tytułem podatku VAT. Orzekając w powyższym zakresie Sąd zważył, iż obrońcy za udzieloną oskarżonemu pomoc niewątpliwie należy się wynagrodzenie, którego wysokość winna uwzględniać tryb w jakim postępowanie było prowadzone oraz ilość terminów rozpraw. Ponadto Sąd zważył, iż spełniona została orzeczona zasadnicza przesłanka dla powyższego orzeczenia – obrońca złożył w tym zakresie wnioski w toku rozprawy wskazując jednocześnie, że koszty nie zostały uiszczony w całości ani w części.

W punkcie czwartym uzasadnianego wyroku, Sąd na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonego A. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 2.135,20 zł tytułem wydatków oraz 320 zł tytułem opłaty. Oskarżony na wolności na bieżąco zarabkuje, nie posiada nikogo na utrzymaniu. A. K. (1) jest młodym,

zdrowym mężczyzną i nic nie stoi na przeszkodzie, aby zgodnie z ogólną zasadą sprawiedliwego procedowania, poniósł koszty postępowania, które zostało wszczęte między innymi z uwagi na jego zawinione działanie.

ZARZĄDZENIE

1. odnotować w rep. K i kontrolce uzasadnień,
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć obrońcy oskarżonego,
3. przedłożyć z wpływem lub za 14 dni.

Gdańsk, dnia 4 maja 2016 r.